

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WKŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK, 20 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 168 (1449)

Doniosła rola nauczyciela-wychowawcy w walce o przebudowę świata

— o wyzwolenie ludzkości z kajdan przemocy imperialistycznej Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta wygłoszone do absolwentów państwowych liceów pedagogicznych



Młodzi przyjaciele!

Miło mi jest powitać was, jako reprezentację 7-tysięcznej rzeszy młodych, która ukończyła licea pedagogiczne, zasilając w tym roku kadry nauczycieli i wychowawców szkół podstawowych.

Nie ma piękniejszego zawodu po nad zawód nauczyciela, który rozi mi swoje powołanie. Szkolnictwo Polskiej Ludowej oczekuje na was, na młode kadry wyrosłe z ludu, z głęboką ufnością, że śmiało i ofiarnie ujmiecie w swe dionie promień ny standard walki o wiedzę dla ludu. Mamy dość chleba i żywności w naszej ojczyźnie. Szybko, coraz szybciej wzrastać będą nasze zasoby materialne, dzięki ofiarnemu wysiłkowi mas pracujących, dzięki władzy ludowej, dzięki usunięciu przez lud wyzyskiwaczy — kapitalistów i obszarników, dzięki planowemu kierownictwu przez Państwo Ludowe, która wytworzyła robotników i chłopów. Możemy z największym przekonaniem głosić nieodpartą prawdę, że w Polsce Ludowej nigdy w przyszłości nie będzie grozić ludzkom pracującym głód, bezrobocie i niedła materialna.

Ala nie przewyżczyliśmy jeszcze braku wiedzy, nie wypełniliśmy jeszcze do końca ciemnoty, której skutki są nie mniej do kłliwe dla społeczeństwa, niż braki materialne. Nie odrobiliśmy jeszcze wielkich spustoszeń, które w umysłach ludzkich czyni ciemnotą, przesądą, naiwną dziecięcą bezradność setek tysięcy nieoświeconych ludzi wobec tych, którzy szerzą perfidnie fałsz i wsteczność. Nie uodporniliśmy jeszcze masy prostych ludzi przeciwko oszukańczej propagandzie zamaskowanych szarlatanów i wrogów, działających w służbie imperialistycznych wyzyskiwaczy i ciemiężców. A więc walka o wiedzę — to najważniejsze zadanie dzisiejszego okresu historycznego i obecnego pokolenia.

Jesteśmy pokoleniem świadomych rewolucjonistów i patriotów, którzy ostatecznie i raz na zawsze pragną wykorzenie klęsk ciemnoty ze stosunków społecznych, wzbogacie umyśle milionów ludzi w największy skarb człowieka, jakim jest zdolność poznania prawdy, jakim jest nieoświeconie i twórcze światło wiedzy.

Jest waszym szlachetnym powołaniem kształtować dusze dziecka, za szczepiać w nim zasady socjalistycznej moralności, poświęcenia dla klasy robotniczej i narodu, dumy z najszlachetniejszych wstotów naszego narodu, z jego wielkiego dorobku naukowego i kulturalnego, którego wyrazem jest twórczość Kopernika, Mickiewicza i Chopina, twórczość wielu innych postaci, które czi na szła historia. Dalsze pogłębianie tego wielkiego dorobku możemy osiągnąć tylko w walce o socjalizm, w walce o Polskę socjalistyczną. Walka o socjalizm — jest to własnie walka o prawo każdego człowieka do naukowego poglądu na świat, czego nie można upowszechnić bez obalenia klasowego wyzysku, bez usunięcia podziału społecznego.

siwa na kapitalistów i robotników, na wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych, to znaczy bez usunięcia przyczyny i źródła niedzy materialnej i ciemnoty człowieka, a przyczyną i źródłem jest system społeczny, oparty na grabieży i wyzysku — imperializm.

Dlatego też nauczyciel i wychowawca dzisiejszy musi być równocześnie bojownikiem społecznym, rewolucjonistą, walczącym o socjalizm, tj. o nowy ustrój wolności, w którym zniknie raz na zawsze wyzysk i przemoc człowieka nad człowiekiem. Nauczyciel i wychowawca nowego pokolenia musi być szermierzem prawdy, postępu i sprawiedliwosci społecznej. Ale te misje doniosła i szczytna można osiągnąć tylko wówczas, gdy się zgłębiła prawną, rządzącą rozwojem społecznym, gdy się oparowało podstawy nowoczesnej wiedzy społecznej, podstawy naukowego poglądu na świat i społeczeństwo ludzkie.

Dla wychowania nowego pokolenia nie wystarczy wpyśle w umysły dzieci pewną sumę wiadomości, które zalecały dawne programy nauczania. Szkoła burżuazyjna celowo wypaczała system nauki, fałszując jej istotę — metodę poznawczą, pograżając w odmęcie oszukańczych idealistyczno-mistycznych teorii rzeczywiste zdobycze wiedzy, jej żywą i prawdziwą treść. Ten zakłamany stosunek do zadań naukowych w dawnym systemie nauczania był dyktowany interesami wyzyskiwaczy, usiłował ukryć i sfalszować istotę i sens osiągnięć nauki, ich znaczenie społeczne, a mianowicie to, że wszelka nauka służyć powinna wyzwoleniu człowieka, zarówno z przemocy zwiolowych sił przyrody, jak i z przemocy starych stosunków społecznych.

Zadaniem nauczyciela w szkole burżuazyjnej było mechaniczne wliczanie w głowy wychowanków pewnego zakresu wiadomości, niezbędnych do sprawnego wykonania określonej służby w kapitalistycznym systemie produkcji, którego głównym celem był zysk kapitalisty. Jeżeli uczeń potrafił z precyzją manekinu recytować w stopniu zadawałajacym mechanicznie przyswojone w pamięci formułki i daty oraz wykonać określone zadania, w których wychowawca zdołał to wytreścić w ciągu pewnej liczby lat — rola zarówno nauczyciela jak ucznia uznawana była za wypełnioną, a określony papier — świadectwo ukończonej nauki — zabezpieczaly absolwentowi zdobycie stopień wiedzy — najcenniejszej niezapelnianej już do końca życia. Samodzielna zdolność myślenia i wnioskowania, zarówno u nauczyciela jak ucznia, przekraczająca założone z góry ramy — uznawana była w burżuazyjnym systemie nauczania za objaw raczej niebezpieczny i niepożądany.

Zadaniem dzisiejszej szkoły w nowych warunkach władzy ludowej jest wydobyc z każdej dziedziny wiedzy jej przeobrażającą i twórczą

treść społeczną, to znaczy uczynić z każdej umiejętności, zdobywanej w procesie nauki, oręż ułatwiający człowiekowi jego zadania twórcze, jego walkę o lepsze i szczęśliwsze życie, ułatwiający dalsze poznawanie rzeczywistej prawdy, nie wypraczonej sztucznie przez interesy klas pasywnych.

Zadaniem nauczyciela-wychowawcy w szkole ludowej jest uczynić z każdego dziecka i ucznia czynnego współuczestnika w walce o przebudowę świata, bojownika o wyzwolenie ludzkości z kajdan przemocy imperialistycznej, gorącego patriotę, miłującego swój naród, ofiarowującego mu cały swój młodzięcy zapal i swoje uzdolnienia, cale swe serce i wszystkie swoje siły. Zadaniem nauczyciela jest wychowanie naszej młodzięcy w duchu braterstwa i solidarności, którego wzór dają nam bohaterkie narody Związku Radzieckiego i ich dzielna młodzięcy. Tego rodzaju zadania nie mogą być wynikiem formalnego stosunku nauczyciela do ucznia, wynikiem bier-

nej jego postawy do programu nauczania. Nauczyciel-wychowawca w Polsce Ludowej nie powinien mieć nic wspólnego z postawą urzędnika, choć i urzędnik w Polsce Ludowej nie powinien mieć nic wspólnego z postawą bezdusznego przedwojennego biurokraty. Każdy e — iek pracujący — bez względu na to jakie wypełnia dziś zadania w Polsce Ludowej — powinien pamiętać, że jest budowniczym socjalizmu, współtwórcą wielkiego przelomu w dziejach ludzkich, uczestnikiem nowej wielkiej epoki, która zmienia świat i tworzy nowego człowieka.

W tym wielkim, porywającym, tytanicznym procesie przeobrażenia dziejowej nowej epoki rola nauczyciela-wychowawcy jest szczególnie doniosła. Wy, młodzi nauczyciele, będziecie wychowywać kadrę socjalistycznych, kadr, które kierować będą Nową Polską, tworzyć będą nowe warunki życia społecznego — zgola odmienne od tych, w których

(Dalszy ciąg na str. 2-cj)

Niezlomna wola obrony pokoju

setek milionów ludzi skupionych u boku Związku Radzieckiego pokrzyżuje plany zbrodniarzy wojennych Delegacja Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju u Prezydenta RP Towarzysza Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP) — W godzinach popołudniowych dnia 18 bm. Prezydent RP Tow. Bolesław Bierut przyjął w sali pompiańskiej pałacu belwederskiego w Warszawie delegację, wyłonioną przez Polski Komitet Obróńców Pokoju i przydził uroczystego zebrania, zwołanego w dn. 17 bm. w związku z zakończeniem akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

W imieniu delegacji zabrał głos prof. Jan Dembowski, który powiedział:

„Obywatelu Prezydencie!

W dniu wczorajszym na uroczystym zebraniu w gmachu Rady Państwa został odczytany i jednomyślnie uchwalony list do Obywatela Prezydenta, w którym uczestnicy meldują, że na terenie Państwa Polskiego w akcji zbierania podpisów pod Apellem Światowego Komitetu Obróńców Pokoju zebrano około 13 milionów podpisów, czyli praktycznie rzecz biorąc, cała dorosła ludność Polski złożyła swe podpisy pod Apellem Pokoju. Na dowód tego wielkiego triumfu narodu polskiego składam Ci, Panie Prezydencie ten list”.

W odpowiedzi Prezydent RP Tow. Bolesław Bierut oświadczył:

„Obywatelu!

Z głębokim zadowoleniem przyjmuję wasze oświadczenie o zakończeniu ogólnokrajowej akcji zbierania podpisów pod Apellem Światowego i Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju w sprawie zakazu broni atomowej. Akcja ta posiada doniosłe znaczenie w walce o pokój, w walce przeciwko knowaniom zbrodniarzy i podżegaczy wojennych.

W akcji tej naród polski wykazał niezwykłą jednomyślność i zdecydowaną wolę obrony pokoju. Wraz z narodami innych krajów, które milionami podpisów potwierdziły, że zdecydowane są bronić pokoju przed zakusami imperialistów — zadokumentowana została wola pokoju w opinii moralnej całego świata. Caley naród dał w raz niezłomną wolę obrony pokoju, pracy dla umocnienia pokoju, dla pokrzyżowania niecznych planów imperialistycznych podżega-

czy wojennych. Największą zdobyczą akcji składania podpisów pod Apellem Sztokholmskim jest umocnienie zwartości całego rodu w walce o pokój, jest potębnienie solidarności obrońców pokoju na całym świecie, pogłębienie solidarności i braterstwa z narodami Związku Radzieckiego.

Garstka tych, którzy odmówili podpisu, obarczyła sama siebie piętnem odszczepieńców, piętnem tych, którzy swoim zachowaniem rzucają klody pod nogi narodu budującego na gruzach i ruinach minionej wojny swe pokojowe życie. W takich chwilach nie liczą się słowa, ale czyny, żadne kwieciste wywody nie zastąpią wymowy złożenia podpisu pod Apellem Sztokholmskim.

Styśliczne rzesze uczestników „trójkę” dobrze przysłużyły się sprawie pokoju i godnie spełniły swój patriotyczny i obywatelski obowiązek.

Ala nie wolno nam poprzestać na dotychczasowych osiągnięciach.

Wrog jatrzy dalej, knuje spiski, gromadzi zbrodniać broń, próbuje osłabić obóz pokoju, saccyć jad nienawiści, siad panikarskie nastroje, zerować na głupocie ludzkiej, na ciemności i przesadach. Totęz walka o pokój trwa nadal z dziesięciokrotną siłą przeciw rozbijaczom jednoci narodu, przeciw swajcom niepokoiu, przeciw maci ciemności i szkodnikom.

Walka trwa nadal o większą wydatność pracy, o lepsze plony, o większą dyscyplinę, o głębszą świadomość obrońców pokoju i bu downicznych Odrodzonej Polski.

Solidarnych obrońców pokoju, zwartości całego obozu pokoju skupionego wokół niezwykłej twierdzy pokoju — wielkiego Związku Radzieckiego — jest w stanie pokrzyżować i niewątpliwie pokrzyżuje plany zbrodniarzy wojennych.

Wzmocmy więc jeszcze bardziej aktywność obrońców pokoju!

Delegacja okazała następnie Prezydentowi RP. kilka wspaniałe obrazów wycieczki pod podpisów, złożonych pod Apellem Sztokholmskim

Czerpiąc wzory z pracy radzieckich związków zawodowych

włókniarze polscy zrealizują zadania postawione przed nimi w Planie 6-letnim Drugi dzień obrad Krajowego Zjazdu Włókniarzy

W niedzielę w drugim dniu obrad III Zjazdu Krajowego Włókniarzy, odbywającego się w Łodzi, przedstawiciele zakładów pracy przemysłowej włókienniczej z całego kraju, debatowali nad dotychczasową działalnością swego Związku i nad usprawnieniem metod pracy. Zw. Zawodowy Włókniarzy musi, idąc śladem radzieckich związków zawodowych, stać się naprawdę transmisią do mas i spełnić wielkie zadania, jakie stoją przed nim w obliczu Planu 6-cioletniego.

Wśród uczestników obrad panuje nastrój pełnego zrozumienia dla zadań stojących przed Związkiem. Zdają sobie sprawę włókniarze, że od wyniku tych obrad zależeć będzie

przebieg i braki w pracy ustępującego Zarządu w wszystkich odcinkach pracy, dokładnie analizując rozwój współzawodnictwa jako czynnika, mającego ogromny wpływ na wykonanie planów produkcyjnych oraz na podniesienie dobrobytu mas pracujących. Mówca podkreślił obywatelskie przemiany, jakie następowały w rozwoju współzawodnictwa, w walce o jakość, o ilość, o oszczędność, o przyspieszenie obiegu środków obrotowych.

Wielką uwagę poświęcił prelegent sprawie zobowiązań długofalowych, mających decydujący wpływ na przedterminowe wykonanie planów. Tow. Kubiak podkreślił znaczenie doniosłych uchwał III i IV Plenum KC PZPR oraz CRZZ, które wytyczyły drogę dla działalności Związku, pomagały i nadal pomagają przewyżczać błędy. Zagadnienie kadr — stwierdził tow. Kubiak — będzie teraz główną troską Związku.

Omawiając pracę Związku na odcinku kulturalnym i socjalnym, pła cąc mezoż zaufania i grup związkowych, mówca zwrócił uwagę na wiele braków istniejących w dotychczasowej działalności Związku. Sprawozdanie swe zakończył słowami:

„My, obywatelia rzesza włókniarzy musimy zgodnie realizować zadania, jakie czekają nas w Planie 6-letnim. W oparciu o wytyczne IV Plenum, czerpiąc wzory z radzieckich związków zawodowych, będziemy walczyć o lepszą i większą produkcję, o roz-

ginięcia i braki w pracy ustępującego Zarządu w wszystkich odcinkach pracy, dokładnie analizując rozwój współzawodnictwa jako czynnika, mającego ogromny wpływ na wykonanie planów produkcyjnych oraz na podniesienie dobrobytu mas pracujących.

Mówca podkreślił obywatelskie przemiany, jakie następowały w rozwoju współzawodnictwa, w walce o jakość, o ilość, o oszczędność, o przyspieszenie obiegu środków obrotowych.

Wielką uwagę poświęcił prelegent sprawie zobowiązań długofalowych, mających decydujący wpływ na przedterminowe wykonanie planów. Tow. Kubiak podkreślił znaczenie doniosłych uchwał III i IV Plenum KC PZPR oraz CRZZ, które wytyczyły drogę dla działalności Związku, pomagały i nadal pomagają przewyżczać błędy. Zagadnienie kadr — stwierdził tow. Kubiak — będzie teraz główną troską Związku.

Omawiając pracę Związku na odcinku kulturalnym i socjalnym, pła cąc mezoż zaufania i grup związkowych, mówca zwrócił uwagę na wiele braków istniejących w dotychczasowej działalności Związku. Sprawozdanie swe zakończył słowami:

„My, obywatelia rzesza włókniarzy musimy zgodnie realizować zadania, jakie czekają nas w Planie 6-letnim. W oparciu o wytyczne IV Plenum, czerpiąc wzory z radzieckich związków zawodowych, będziemy walczyć o lepszą i większą produkcję, o roz-

budowę kraju, o podniesienie do brobytu, o utrwalenie pokoju”.

PRZEMAWIA TOW. MURAWIOWA
W czasie obrad III Zjazd przybyli: przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych tow. Kłosewicz oraz sekretarz CRZZ — tow. Piwowarska, którym zebrani przygotowali serdeczne przyjęcie.

Burzą oklasków powitała sala przemówienie wiceprzewodniczącej Międzynarodowego Zrzeszenia Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego, tow. Murawowej, która przekazała włókniarzom polskim serdeczne pozdrowienia od włókniarzy radzieckich.

Wśród oklasków oświadczyła ona, że cały naród radziecki śledzi z radością obrzymie sukcesy polskiego świata pracy, które przyspieszają drogę do dobrobytu i socjalizmu w Polsce.

Na zakończenie tow. Murawowa wzniosła okrzyki na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej oraz na cześć Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta. Zebrani powstali z miejsc, manifestując okrzykami i oklaskami na cześć przyjaźni obu narodów.

Następnie Prezydium wyłoniło delegację, celem złożenia wieńców na grobach poległych żołnierzy radzieckich oraz na grobach zamordowanych więźniów Radogoszcza i pod pomnikiem zamordowanej przez policję sanacyjną Władę Bytomskiej.

W czasie przerwy w sali „Ogniska” została otwarta interesująca wystawa, ilustrująca obrzymi dorobek teatru radzieckiego.

Po południu rozwinęła się obszer na dyskusja, do której zapisało się ogółem około 80 delegatów z całej Polski. Jako pierwsi głos zabrali: tow. Zofia Justyn z PZPB im. Władysława Bytomskiej w Łodzi, tow. Szecepan Rogowski z PZPD, w Aleksandrowie, tow. Jan Kwaśniak z PZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, tow. Bronisława Nowak z PZPB nr. 8 w Łodzi, tow. Józef Prus z PZPB w Andrychowcu, tow. Mojżesz Ajzner z PZPB im. II Armii Wojska Polskiego w Bielawie, tow. Stanisława Urbanczyk z PZPW im. Pawła Findera w Bielsku i tow. Zenon Kusiak z oddziału Zw. Zaw. Włókniarzy w Kłodzku.

Już pierwsze wystąpienia delegatów wykazały, że dyskusja wnieśli wiele cennych wniosków i spostrzeżeń oraz ustali wytyczne, które pomogą ułożyć plan pracy nowowytbranemu Zarządowi Głównemu Związku. Wypowiedzi towarzyszyły zabiegającym głos w dyskusji cechowały akcenty krytyczne pod adresem ustępującego Zarządu Głównego, od

(Dalszy ciąg na str. 3-cj)

W środę, dnia 21, bm. o godzinie 18-ej odbędzie się w sali Filharmonii przy ulicy Narutowicza 20

UROCZYSTA AKADEMIA

z okazji 5-lecia „GŁOSU ROBOTNICZEGO”

na którą zaprasza

REDAKCJA „GŁOSU ROBOTNICZEGO”
KOMITET ŁÓDZKI I KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR

Wejście za zaproszeniami

Łódź robotnicza na jubileuszowej zabawie „Głosu”



Zespół świetlicowy PZPB im. Harnama — wykonuje tańce ludowe na estradzie w Parku Ludowym.



Thumy czytelników i sympatyków „Głosu Robotniczego” z zainteresowaniem obserwują występy artystyczne na Wielkiej Zabawie Ludowej

18 milionów podpisów

naszym wkładem w wielkie dzieło walki o pokój na świecie

Przemówienie przewodniczącego Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju prof. J. Dembowskiego podczas uroczystego zakończenia akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim

Rozpoczynając swe przemówienie, tow. prof. Dembowski stwierdza, że z meldunków Wojewódzkich Komitetów Obróńców Pokoju, opierających się na deklaracjach z podpisami — wynika, iż pod Apellem Sztokholmskim złożyło swe podpisy 17.594 tys. osób dorosłych i 530 tys. młodzieży. Swobodne, niezakreślane składanie podpisów pod Apellem przebiegało w całym kraju w atmosferze olbrzymiego entuzjazmu i wielkiej aktywności politycznej społeczeństwa.

Naród polski, zespolony wokół polityki pokojowej swego Rządu, wykazał całemu światu swą polityczną i moralną jedność. Zamanifestował on bezgranicznie oddanie sprawie pokoju i niezłomną wolę walki z amerykańskimi podżegaczami wojennymi. Naród polski składał podpisy z myślą o najszybszym zaleczeniu straszliwych ran, spowodowanych inwazją hitlerowskich ludobójców, z myślą o nienaruszalności granic i budowie nowego ustroju.

Składając prawie jedynomyślnie swój podpis pod Apellem Sztokholmskim, naród polski manifestował zarazem głęboką poczucie solidarności, łączność z setkami milionów prostych ludzi, wiernych pokojowi i zdecydowanych obrońców go.

W dniach kampanii podpisowej pogłębiłmy braterską łączność narodu polskiego z tymi wszystkimi siłami postępu i pokoju, które w najcięższych warunkach terroru politycznego walczyły w swych krajach o urzeczywistnienie Apelu Sztokholmskiego. Pogłębiłmy naszą więź międzynarodową ze wspaniałym ludem francuskim, który nie chce być nigdy armatnim dla podżegaczy wojennych i z ludem włoskim, który tak ofiarnie walczy o wyzwolenie swego kraju spod kontroli obcego kapitału.

Mówca przypomniał tu niezwykłą doniosłą wagę podpisaną przez Rząd RP układu z Niemiecką Republiką Demokratyczną, stanowiącego poważny krok zacieśniający dobrosąsiedzkie stosunki między obu krajami, które łączą we wspólnej walce o pokój granice na Odrze i Nysie.

W „trójkach” i komitetach różnych szczebli uczestniczyło 730.021 aktywistów i aktywistek pokoju.

Liczba bezpartyjnych aktywnych obrońców pokoju jest wspaniałym świadectwem ciągłego przyływu nowych kadr aktywnego społeczeństwa, oraz aktywizowania się politycznego coraz szerszych mas, wiernych Polsce Ludowej i pokojowej polityce Rządu Polskiego. Wielki wkład bezpartyjnych aktywistów w kampanii zbierania podpisów uznać należy za jedną z największych zdobyczy akcji.

Uznanie dla pracy „trójek”

Omawiając działalność t. zw. „trójek”, prof. Dembowski podkreśla, że od ich pracy zależało nie tylko wyniki ilościowy, ale i jakościowy całej akcji. Należy mocno podkreślić, że „trójki”, których zorganizowano 135.858, wypełniły swój obowiązek, należy im wyrazić jak największe uznanie za ofiarny wkład w akcję podpisową, którym zasłużyły na miało bojowych żołnierzy pokoju.

Biskupi polscy stanęli po stronie śmiertelnych wrogów narodu polskiego

Nie możemy się powstrzymać od wyrazów potępienia stanowiska biskupów polskich, którzy odmówili poparcia ruchowi najszerzym mas naszego społeczeństwa w obronie pokoju. Nie możemy się wstrzymać od napiętnowania tych, którzy przeciwstawiają się żądaniu zakazu broni atomowej i wystąpili przeciw sprawie, o którą walczy wszystkie narody świata, której broni zdecydowanie naród polski.

Czyje stanowisko reprezentowali biskupi polscy, odmawiając podpisania Apelu Sztokholmskiego?

Jest to stanowisko — garstki imperialistycznych zbrodniarzy i szaleńców, którzy chcieliby mordować „dzieci w kołyskach, mężczyzn przy pracy, starców przy modlitwie”.

Jest to stanowisko Watykanu, zaprzędanego dusza i ciałem podżegaczy wojennych, tego samego Watykanu, który nie chce uznać naszych granic zachodnich, który popiera żądania rewizjonistyczne faszystów niemieckich, który błogosławił dzieła rykańskich naśladowców Hitlera, tego samego Watykanu, który był zawsze i jest dziś wrogiem narodu polskiego.

W ten sposób biskupi polscy stanęli w tej najżyźniejszej i najważniejszej dla Polski, dla całej ludzkości sprawie — po stronie śmiertelnych wrogów narodu polskiego i wszystkich narodów świata — stwierdza z mocą przewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju.

I września — Polski Kongres Pokoju

I września br., w rocznicę napadu faszystowskich Niemiec na Polskę, odbędzie się ogólnonarodowy Polski Kongres Pokoju. W akcji przygotowanej do tego Kongresu — z udziałem dziesiątki tysięcy Komitetów Obróńców Pokoju i wszystkich masowej organizacji. Zaktzywujemy w tej kampanii nowe zastępy bojowników pokoju — ludzi wszystkich warstw.

Naród polski nie pozostaje wysiłku, aby wzmocnić światowy obóz pokoju i przyczynić się do klęski podżegaczy wojennych, barbarzyńców i zbrodniarzy imperialistycznych.

Naród polski nie będzie szczędził pracy nad rozwojem sił gospodarczych swego kraju i obronności.

Naród polski będzie nieublagany w stosunku do wewnętrznych agentów podżegaczy wojennych, do wrogów swej ojczyzny, do rozbiłkaczy jedności narodu w walce o pokój.

Naród polski będzie pogłębiał swój wkład w walkę światowego obcozłazd przeciwko podżegaczom wojennym, do wrogów swej przyjaźni i braterstwa ze Związkiem Radzieckim, gwarantem naszych granic i naszej suwerenności, z wielkim krajem socjalistycznym, który postawił przed sobą historyczne zadanie uwolnienia ludzkości od niszczycielskich wojen.

Niech żyje jedność narodu polskiego w walce o pokój!

Niech żyje światowy obóz pokoju!

Niech żyje Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — twierdza światowego frontu pokoju!

Niech żyje Wielki Stalin — Wódz i Choroży pokoju między narodami!

Niech żyje Pierwszy Bojownik Pokoju w Polsce — Prezydent Rzeczypospolitej, obywatel Bolesław Bierut!

Donieśta rola nauczyciela-wychowawcy w walce o przebudowę świata

Zakończenie przemówienia Prezydenta RP Towarzysza Bolesława Bieruta

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

nam żyć wypadło. Od... leży, aby jak najszybciej wykorzystać z psychiki ludzkiej ponury... średniowiecznych przesądów oraz bakeryle zatrważających życie... nie wypaczeń okrusu kapitalistycznego, grabież... Instynktów zwyrodnienia faszystowskiego, które... rezen tuje dziś obóz imperialistyczny... obóz podżegaczy wojennych, ideologów bomby atomowej i masowych morderstw, zbrodniarzy zrzucających skrycie na uprawne pola stonkę ziemi... znaną, promotorów dywersji i szkodnictwa w skali... iatowej.

Zbrodniczy obóz imperialistów i podżegaczy wojennych zmierza szybko ku własnej nieuchronnej zagładzie, choć usiłuje jeszcze klasę się tamą w poprzek postępowemu rozwojowi życia. Jednakże twórcy, po stopowy kierunek dążeń społecznych zawsze od początku dziejów torowali sobie drogę zwycięstw w walce klasowej — takie jest nieodparte prawo rozwoju społecznego. Stary ustroj nigdy nie schodził ze sceny dziejowej bez walki na śmierć i życie. O tym musimy pamiętać! Nieustannie budując nowy gmach życia wolnego od grabieży, zbrodni i fałszu. Nauczyciel w Polsce Ludowej jest współwzrostcą Planu 6-letniego i wychowawcą tych, którzy będą realizowali jeszcze ambitniejsze, jeszcze piękniejsze dalsze plany.

Jakież stąd wynikają zadania wychowawcze?

Oto te, że równocześnie z wpaianiem wiedzy, musimy wreszcie w sercu młodego pokolenia szlachetne, postępowe uczucia społeczne i hartować w nich gotowość do walki ze zwyrodniałymi zakusami wstępcstwa. Nauczyciel-wychowawca musi sam czuć się bojownikiem sprawy ludowej i krzycieć wśród swych wychowanków ofiarną bojową w walce o socjalizm, w walce o postępowe sprawiedliwe ideały społeczne. Nie szczędzić wysiłków, aby wytworzyć wśród swych uczniów atmosferę naglejszego ku wam zaufania, jest to jeden z podstawowych warunków powodzenia w waszej pracy. Osiągnięcie to, jeśli wasi wychowankowie poczują, że jesteście nie tylko ich zwierzchnikami, ale i przyjaciółmi, nie tylko wykładawcami, ale i doradcami, jeśli czuć będą, że pod waszym przewodnictwem znaleźli drogę pozna-

nia i urzeczywistnienia wielkich idei społecznych, ku którym zawsze dają się porwać serca młodzieńcze nie zatrute jeszcze instynktami chciwości czy upodlenia.

Cóż jest gwarancją, że wasza praca wychowawcza, wasze zadania do niesie i piękne ale bynajmniej nie łatwe rozwijanie się będą w sposób przynoszący pomyślne wyniki Polsce Ludowej i wewnętrzne poczucie zadowolenia z pracy, pobudzające do czynu? Może to zapewnić tylko wasz dalszy rozwój umysłowy i społeczny, nieustanny wasz wysiłek ku podnoszeniu swej wiedzy i swych kwalifikacji. Zawód nauczyciela - wychowawcy wymaga wysoki wiedzy teoretycznej i hartu, który człowiek zdobywa w procesie doświadczenia życiowego, w procesie walki z trudnościami i przeszko dami. Zdobyliście najniebezpieczniejsze przygotowanie teoretyczne — ważne osiągnięcie, które jednakże winnieście traktować jako pierwszy stopień na drodze do zdobycia właściwych kwalifikacji zawodowych. W zetknięciu się i obocowaniu ze starym, doświadczonej już kolegam, będziecie zdobywali praktyczne wskazówki, pomocne w pracy. Ale im więcej wysiłku włożycie w dalsze studia, w prace samokształcenia i zwłaszcza w przyswojenie sobie najnowszej wiedzy społecznej, która daje nauka marksizmu-leninizmu — tym łatwiejsza, tym skuteczniejsza, tym bardziej wartościowa stanie się wasza praca wychowawcza i społeczna. Nie szczędźcie zatem czasu i wysiłku w kierunku pogłębienia swej wiedzy i swego doświadczenia. Wiedzieć o tym, że na was leży kraj, że ceną waszą pracę i wierz, że nie zawiedziecie jego nadziei i zaufania.

Życie w waszym i waszym kolegom, którzy wraz z wami ukonczyli obecnie studia pedagogiczne — powołania w waszej pracy. Praca ta wypełniać będzie jedno z najwazniejszych zadań w kształtowaniu nowego człowieka, w realizowaniu wielkiego 6-letniego Planu budownictwa socjalistycznego, rozpoczętego w roku bieżącym. Praca wasza wzmocni i pomnoży wspólny wysiłek całego narodu w tworzeniu lepszej i szczęśliwszej przyszłości, zapewni Ojczyźnie naszej rozwój i wielkość, stanie się nieocenionym wkładem w dzieło pokoju i w dzieło ostatecznego zwycięstwa socjalizmu.

Wiedź polska wypowiedziała się w przytłaczającej większości za Apellem

Również wiedź polska w swojej przytłaczającej większości wypowiedziała się za Apellem Sztokholmskim.

O rosnącej aktywności politycznej wszystkich warstw narodu świadczy również wybitny udział inteligencji polskiej, która nie tylko jedynomyślnie składała swe podpisy pod Apellem, ale wzięła bardzo czynny udział w pracach komitetów i „trójek”. Mówca podkreśla tu ogromny wkład nauczycielstwa, które na terenie szkół umiało uczynić z akcji sztokholmskiej element wychowania młodzieży i internacjonalizmu, a w akcji ogólnej wysunęło się na jedno z czołowych miejsc.

Wzmocnienie więzi między uczonymi a klasą robotniczą

Niezmiernie pozytywnym rezultatem akcji pokojowej jest wzmocnienie więzi między uczonymi, a klasą robotniczą i całym światem pracy.

Wielu profesorów wyższych uczelni pracowało w komitetach, wygłaszało prelekcje itp. Znanie są protesty uczonych polskich przeciw usunięciu przez rząd francuski prof. Joliot-Curie ze stanowiska Wysokiego Komisarza do Spraw Energii Atomowej — protesty gorące poparte przez cały polski świat pracy.

161.608 kobiet w „trójkach”

Szczególnie gorąco podkreśla mówca udział polskich kobiet w akcji zbierania podpisów. Imponująca liczba 161.608 kobiet, działała w „trójkach” i komitetach.

Niemniejże uznanie należy się wspaniałej młodzieży polskiej. ZMP i ZAMP zmobilizowały 81.082 aktywistów młodzieżowych.

Wyróżniła się młodzież akademicka. Trzeba też zwrócić uwagę na fakt powstania 20.000 komitetów szkolnych na terenie całego kraju.

Ogromna większość kleru katolickiego podpisała Apela Sztokholmskiego

Wielką pozycję w naszej kampanii zbierania podpisów stanowi niewątpliwie fakt, że Apel Sztokholmski podpisał ogromną większość kleru katolickiego, jak również i to, że mimo nacisku wyższej hierarchii kościelnej i wbrew wrogiej postawie reakcyjnej części kleru, nie zabrakło również poważnej grupy aktywistów — księży patriotów w szeregach naszego aktywnego obróńców pokoju, o czym świadczy liczba 993 księży, czynnych członków komitetów wszystkich szczebli oraz „trójek”, zbierających podpisy.

Akcja zbierania podpisów bez wątpienia przyczyniła się wydatnie do zacieśnienia więzi łączącej demokrację z masami narodu polskiego i do powiększenia zastępów tej związanej z ludem części duchowieństwa. Mówca cytując tu przykład ks. Suwaka ze Słupcy, który zwołał księży w celu złożenia podpisów na wspólnej liście, wywieszonej następnie na widocznym miejscu, w Wolsztynie w woj. poznańskim wszyscy księży wzięli czynny udział w akcji zbierania podpisów; w Myślenicach, w województwie krakowskim 36 księży spośród 48 podpisało Apel; w Kętach podpisy złożył cały klasztor OO. Reformatorów i klasztor SS. Zmartwychwstańców.

„Ale mamy i inne przykłady — stwierdza prof. Dembowski — nacechowane wrogiem, antynarodowym i antypokojowym stanowiskiem. Wszyscy biskupi polscy i idąca za nimi reakcyjna część kleru odmówiła nie tylko udziału w akcji podpisowej, ale i swego podpisu pod Apellem Sztokholmskim.

Reakcyjna część kleru, świadkowie Jehowy i badacze pisma świętego działają w interesie amerykańskich podżegaczy wojennych

Wspaniałe rezultaty kampanii podpisowej osiągnięte zostały w walce z wrogami pokoju, z niedobitkami reakcji rodzimej i agenturami podżegaczy wojennych. Dywersyjna działalność agentur imperialistycznych, zwaną była w różnych województwach. Znamiennie jest, że wrog skoncentrował swe wysiłki na odcinku wiejskim, zwłaszcza na terenach zacołanych, a z konieczności zajął postawę kapitulniczą w ośrodkach miejskich, pozostających pod wpływem wysokiego świadomościowej klasy robotniczej, jakkolwiek i tu nie brak było prób penetracji wrogiej propagandy.

Szeptana propaganda wroga niekiedy się do najbardziej budzących argumentów, ponurnych proroczych, cudów i itp. W niektórych miejscowościach wróg kolportował anonimowe ulotki i próbował gdzieśdzienie terrozyzować „trójki”.

W kampanii podpisowej ujawniła się dywersyjna, wroga działalność sekty t. zw. „badaczy pisma świętego” oraz „Świadków Jehowy”, którzy mimo, że stanowią znikomą garstkę, aktywnie szerzyli we wszystkich województwach w interesie amerykańskich podżegaczy wojennych swą propagandę przeciwko akcji podpisowej.

Jedynolita postawa narodu polskiego rozbiła wszelkie próby wrogiej działalności przeciwko akcji podpisowej. Osiemnaście milionów Polaków i Polek własnym podpisem poparło żądanie bezwarunkowego zakazu broni atomowej.

Przeciw temu żądaniu stanęła garstka wyrzutków narodu polskiego. Liczba wypadków odmowy podpisu na terenie całego kraju wynosi 193.901.

Kto są ci ludzie, którzy przeciwstawili się woli i interesom narodu? Są to nieliczne jednostki, działające na rozkaz podziemia i agentów imperializmu, garstka wyżywkawcy i spekulantów, biskupi katolicy i ecciele Jehowy. Stanęli oni poza obrębem narodu, który chce pokoju. Czynem tym nie uzyskali niczego prócz powszechnej pogardy, pozostając całkowicie odosobnionymi w opinii publicznej.

Walczyliśmy dalej

Mówca wskazuje, że rezultaty kampanii podpisowej w Polsce oznaczają wielkie zwycięstwo naszego narodu. Obecnie powstaje pytanie: co mamy czynić dalej? Na pytanie to odpowiadamy: walczyliśmy dalej!

Potężna sieć Komitetów Obróńców Pokoju będzie utrzymana i ubojnowana. Będzie to stały instrument dalszego uaktywnienia politycznego wszystkich warstw narodu. Również „trójki” pozostaną nadal aktywne w utrzymywaniu bezpośredniego kontaktu z milionami polskich obywateli. Ocena rezultatów kampanii podpisowej przeniesiona będzie do świadomości każdego obywatela, który zapozna się też z dalszymi zadaniami walki o pokój. Przygotowania do Światowego Kongresu Obróńców Pokoju powiążą z ideą tego Kon-

Jakaż to neutralność?

FRANCUSKI reakcyjny dziennik „LE MONDE” stwierdził: „Nie można zaprzeczyć, że zbieranie podpisów pod Apellem Sztokholmskim odbywa się w Polsce z zapalem i że pewna część księży zgodziła się włączyć w nim udział. Natomiast Episkopat zachował postawę ścisłej neutralności. Zaden biskup nie podpisał Apelu”.

Twierdzenia „Le Monde” są częściowo słuszne i częściowo niesłuszne. Prawda jest, że podpisywanie Apelu Sztokholmskiego odbywało się u nas w atmosferze za-

pału i entuzjazmu. Nieprawdą natomiast jest, że tylko pewna część księży wzięła udział w podpisaniu i zbieraniu podpisów i nieprawdą jest, że Episkopat zajął stanowisko „ścisłej neutralności” w tej akcji.

Apel Sztokholmski podpisał OGROMNĄ WIĘKSZOŚĆ księży. Stanowisko tych duchownych sior mułował ksiądz Swiderski z Zagor, powiata Konin: „Nie może być żadnego parafianina, który nie złożyłby podpisu. Ten, kto nie złożył podpisu, nie jest Polakiem. Ja-

pał i entuzjazmu. Nieprawdą natomiast jest, że tylko pewna część księży wzięła udział w podpisaniu i zbieraniu podpisów i nieprawdą jest, że Episkopat zajął stanowisko „ścisłej neutralności” w tej akcji.

Apel Sztokholmski podpisał OGROMNĄ WIĘKSZOŚĆ księży. Stanowisko tych duchownych sior mułował ksiądz Swiderski z Zagor, powiata Konin: „Nie może być żadnego parafianina, który nie złożyłby podpisu. Ten, kto nie złożył podpisu, nie jest Polakiem. Ja-

Naród polski składał podpisy pod Apellem Pokoju przeciw podżegaczom wojennym z myślą o pogłębieniu wieczystej przyjaźni z ZSRR

Naród polski składał swe podpisy pod Apellem Sztokholmskim z myślą o pogłębieniu swej wieczystej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, który całą swą ogromną potęgę rzucił na szalę walki o pokój i przeciwko broni atomowej. Naród polski pamięta o tym, że Rząd Radziecki, posiadając tajemnicę broni atomowej, uprzywilejował w walce o redukcję zbrojeń, o zawarcie paktu pięciu mocarstw dla umocnienia pokoju, o zakaz broni atomowej i skuteczną kontrolę nad tym zakazem. Wszyscy wiedzą o tym dobrze, że stanowisko Związku Radzieckiego wobec broni atomowej nie jest dyktowane jego słabością, ale siłą. Kraj radziecki udowodnił bezapelacyjnie wyższość systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym i nie obawia się pokojowego współzawodnictwa z systemem kapitalistycznym, nie potrzebuje używać bomb atomowych dla podtrzymania swego systemu. Związek Radziecki silny i niepokonany, występuje przeciwko broni atomowej z pobudek humanitarnych, albowiem wzdra ga się przed zbrodnią, jaką przystąpienie przeciw ludzkości amerykańscy podżegacze wojenni. Do niepokojącej potęgi Związku Radzieckiego dołączają swe siły kraje demokracji ludowej w Europie i w Azji.

Przesyłamy gorące pozdrowienia ludowi francuskiemu i włoskiemu, wielkiemu narodowi chińskiemu, bratnim krajom demokracji ludowej, Niemieckiej Republice Demokratycznej i wszystkim ludom całego świata, walczącym o pokój.

W tym uroczystym dniu przesyła my nasze plomienne pozdrowienia bohaterom narodem Związku Radzieckiego, Rządowi Radzieckiemu, którego program jest programem całej postępowej ludzkości, Wielkiemu Chorożemu pokoju — Józefowi Stalinowi.

730.021 aktywistów i aktywistek w 88.179 Komitetach Obróńców Pokoju

Mówca przytacza następnie liczby, świadczące o potężnym rozwoju organizacyjnym polskiego ruchu obrońców pokoju: przed I maja br. istniało w Polsce 23.167 Komitetów, obecnie posiadamy 88.179 Komitetów Obróńców Pokoju.

Komitety Obróńców Pokoju odniosły w wielkiej akcji uświadomiacjącej poważne sukcesy. Zorganizowano 95.210 wieców, odczytów i zebrań, w których wzięło udział ponad 8 milionów obywateli.

Młodzież chce być wychowywana w duchu pokoju

Powszechne oburzenie wywołał fakt, że znalazła się nieliczna zreszta część księży, która nie podpisała Apelu Sztokholmskiego, demonstrując w ten sposób swoją wrogosć wobec akcji w obronie pokoju. Należą do tej grupy, jak już pisaaliśmy, niektórzy katechetów, którzy odmówili złożenia podpisu pod Apellem, znalazł się ksiądz Ziemiński, wychodzący w szkole podstawowej Nr 99 na Białoleckiej, ks. Ziemiński odmówił swą motywował dość często spotykanym wykrętem, że swiadczył on mianowicie „trójce”, która do niego przybyła, że akcja zbierania podpisów jest „akcją polityczną”, a jemu jako księdzu do polityki nie wolno się wtrącać. „Za nas podpisał biskup” — oświadczył ks. Ziemiński — udając „greka”. Podobne stanowisko zajął ks. Wypych, wychodzący w szkołach podstawowych Nr 128, 150 i 105, znajdujących się również na Białoleckiej. Także on odmówił katęgo, rycznie podpisu mimo, że przedstawił ciele komitetu pokoju wyznajni mu, iż cała akcja ma charakter ogólnonarodowy.

„Sztandar Młodych” — pismo ZMP — podaje dwa inne przykłady: Ksiądz Witold Biały, prefekt Państwowego Liceum Pedagogicznego w Putuskach, odmówił poparcia pod Apellem Sztokholmskim. Ksiądz prefekt Biały nie chciał nawet wyrazić młodzieży swego postępowania, uzasadniając to tym, że sprawa ta nie ma żadnego związku z religią i moralnością (!)

Ksiądz prefekt w Gimnazjum Ogólnoświatowym w Skarżysku również odmówił podpisu pod Apellem Pokoju, mimo, iż zwracały się do niego dwukrotnie „trójki” agitatorów

pał i entuzjazmu. Nieprawdą natomiast jest, że tylko pewna część księży wzięła udział w podpisaniu i zbieraniu podpisów i nieprawdą jest, że Episkopat zajął stanowisko „ścisłej neutralności” w tej akcji.

Apel Sztokholmski podpisał OGROMNĄ WIĘKSZOŚĆ księży. Stanowisko tych duchownych sior mułował ksiądz Swiderski z Zagor, powiata Konin: „Nie może być żadnego parafianina, który nie złożyłby podpisu. Ten, kto nie złożył podpisu, nie jest Polakiem. Ja-

nie są to wypadki odosobnione. Komentarz te fakty „Sztandar Młodych” pisze: „Katecheci, którzy odmówili podpisu pod Apellem Sztokholmskim, a często też wykorzystywali swój autorytet duszpasterski i wychowawczy dla stawiania młodzieży przeciwko własnemu narodowi, zawiedli zaufa nie Państwa Ludowego i Demokracji Młodzieży Polskiej...”

„Dziesiątki tysięcy młodzieży polskiej są czynnymi agitatorami pokoju, miliony podpisały Apel, tysiące młodzieży szkolnej utworzyło we swym wychowawcom szkolne Komitety Obróńców Pokoju. W komitetach tych aktywnie pracowali również i niektórzy katecheci. I tak na przykład w skład szkolnego Komitetu Obróńców Pokoju przy Liceum Ogólnokształcącym w Słupsku wszedł ksiądz prefekt Jan Bienkowski, który pierwszy złożył swój podpis pod Apellem.

Młode pokolenie Polski Ludowej podpisywało Apel w pełnej świadomości, że broni w ten sposób swoich najżywniejszych interesów, swojej pracy, nauki i odpoczynku, swoich perspektyw jutra, i dlatego stanowisko tych katechetów, którzy nie podpisał Apelu przyjęto jako stanowisko przeciw młodzieży i jej przyszłości.

Młodzież polska nie chce, aby wychowywali ją ludzie, stający po stronie tych, którzy chcą zniszczyć cały nasz dorobek.

Stanowisko to podziela cała patriotyczna opinia polska. Cheemy, by u nas młodzież wychowywana była w duchu umiłowania Polski Ludowej, w duchu walki o pokój, który leży w najżywniejszym interesie naszego kraju.

„Dziesiątki tysięcy młodzieży polskiej są czynnymi agitatorami pokoju, miliony podpisały Apel, tysiące młodzieży szkolnej utworzyło we swym wychowawcom szkolne Komitety Obróńców Pokoju. W komitetach tych aktywnie pracowali również i niektórzy katecheci. I tak na przykład w skład szkolnego Komitetu Obróńców Pokoju przy Liceum Ogólnokształcącym w Słupsku wszedł ksiądz prefekt Jan Bienkowski, który pierwszy złożył swój podpis pod Apellem.

Młode pokolenie Polski Ludowej podpisywało Apel w pełnej świadomości, że broni w ten sposób swoich najżywniejszych interesów, swojej pracy, nauki i odpoczynku, swoich perspektyw jutra, i dlatego stanowisko tych katechetów, którzy nie podpisał Apelu przyjęto jako stanowisko przeciw młodzieży i jej przyszłości.

Młodzież polska nie chce, aby wychowywali ją ludzie, stający po stronie tych, którzy chcą zniszczyć cały nasz dorobek.

Stanowisko to podziela cała patriotyczna opinia polska. Cheemy, by u nas młodzież wychowywana była w duchu umiłowania Polski Ludowej, w duchu walki o pokój, który leży w najżywniejszym interesie naszego kraju.

„Dziesiątki tysięcy młodzieży polskiej są czynnymi agitatorami pokoju, miliony podpisały Apel, tysiące młodzieży szkolnej utworzyło we swym wychowawcom szkolne Komitety Obróńców Pokoju. W komitetach tych aktywnie pracowali również i niektórzy katecheci. I tak na przykład w skład szkolnego Komitetu Obróńców Pokoju przy Liceum Ogólnokształcącym w Słupsku wszedł ksiądz prefekt Jan Bienkowski, który pierwszy złożył swój podpis pod Apellem.

Młode pokolenie Polski Ludowej podpisywało Apel w pełnej świadomości, że broni w ten sposób swoich najżywniejszych interesów, swojej pracy, nauki i odpoczynku, swoich perspektyw jutra, i dlatego stanowisko tych katechetów, którzy nie podpisał Apelu przyjęto jako stanowisko przeciw młodzieży i jej przyszłości.

Młodzież polska nie chce, aby wychowywali ją ludzie, stający po stronie tych, którzy chcą zniszczyć cały nasz dorobek.

Stanowisko to podziela cała patriotyczna opinia polska. Cheemy, by u nas młodzież wychowywana była w duchu umiłowania Polski Ludowej, w duchu walki o pokój, który leży w najżywniejszym interesie naszego kraju.

... sam, jako ksiądz, walcze o pokój i złożył podpis”. Ks. Teodor Moc z gminy Strzybnica woj. śląskiej, oświadczył, dziękując za wybór do gminnego komitetu obrońców pokoju: „Nie chcemy nowych spustoszeń i wojny. Sprawa pokoju jest nam wszystkim droga, dlatego też będziemy wszyscy dążyć do jego zabezpieczenia”.

Stanowisko Episkopatu natomiast było wręcz przeciwnie stanowisku tych księży i stanowisku całego narodu polskiego. Nie ma ono jednak nic wspólnego ze „ścisłą neutralnością”. Odmowa podpisanie Apelu Sztokholmskiego była nie neutralnością, lecz działaniem na rzecz podżegaczy wojen nych, na rzecz wrogów pokoju. Biskup Klepacz wyraźnie wystąpił przeciw określeniu „zbrodniarz wojenny” w stosunku do rządu, który pierwszy użyje broni atomowej. Jakaż to neutralność, która broni zbrodniarzy wojennych?

Dostojnicy Kościoła w Polsce odmowa podpisu naruszyli porozumienie z 14 kwietnia br. Przeciwdziałali się wysiłkom całego narodu zmierzającym do utrwalenia pokoju. A przecież poparcie Apelu Sztokholmskiego było ich kardynalnym obowiązkiem jako Polaków i jako ludzi, którzy podpisali umowę z 14 kwietnia.

Biskupi odmówili i zajęli przez to miejsce obok takich ludzi, jak arcybiskup Berliński, kardynał hr. von Preysing, jeden z głównych zwinistów i rewizjonistów niemieckich, który też odmówił podpisania Apelu Sztokholmskiego.

Oczywiste jest, że natchnieniem antypatriotycznego, antypolskiego stanowiska Episkopatu jest WATYKAN. Znajdujemy potwierdzenie tego w jednym z ostatnich komentarzy oficjalnego organu stolicy apostołkiej „Osservatore Romano”. Wśród zawitych omówień i prób zagmatwania istoty problemu, watykański dziennik przyznaje, że stanowisko biskupów pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem Watykanu, jak wiadomo ści się skojarzonego z Waszyngtonem.

Zresztą nie potrzeba potwierdzenia „Osservatore Romano”, by zrozumieć, że odmowa biskupów polskich, to woda na młyn podżegaczy wojennych. Tak też ustosunkowuje się do tego aktu Episkopatu naród polski.

P. M.

60.000 mieszkańców Łodzi wzięło udział w wielkiej zabawie ludowej z okazji 5-lecia „Głosu Robotniczego”

Bez troski i radośnie obchodzili w niedzielę robotnicza Łódź pięćlecie istnienia swego pisma „Głosu Robotniczego”. W Parku Ludowym na Zdrowiu zgromadzili się w godzinach popołudniowych kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców Łodzi. Liczne atrakcje przyniosły wszystkim miłą i kulturalną rozrywkę. A nad założoną panuje dumnie... gołąb pokoju — hałał walki o pokój dominowało na tej masowej zabawie i w dekoracjach, i w tematyce części artystycznej, i w rozmowach dziesiątków tysięcy prostych ludzi, którzy wzięli udział w naszej jubileuszowej zabawie.

Przez całe sobotnie popołudnie padał rzęsy deszcz. Ciepłe chmury nad miastem nie zapowiadały bynajmniej pięknej pogody. Wątpliwość jednak rozproszył w pewnym stopniu komunikat meteorologiczny, zapowiadający pogodzenie. Na wszelki jednak wypadek zamieszliśmy w naszej gazecie pod programem zabawy — komunikat, że w razie nieporozumienia zabawa odbędzie się dnia 25 bm.

Odważnych ani komunikat, ani pochurne niebo rankiem wczorajszego dnia nie odstraszyły. Od wczesnych godzin rannych na trybunach boiska KS Związkowców oraz w Parku Ludowym zaczęły gromadzić się tłumy ludzi.

Artyści — prasa
Aktorzy wbiegli na boisko w zrywkę — rzec można — bojowym. Żółte koszulki i białe spodnie, pięknie odciągnięte od zielonego tła murawy. — Brawo artyści! — witała licznie zgromadzona publiczność swoich ulubieńców.

Niemniej gorące przyjęcie spotkało dziennikarzy, występujących zresztą również bojowo. Ale już pierwsze chwile meczu przekonały publiczność, że za „bojową postawą” przygodnych sportowców nie nadają „tempo” meczu.

Gracze potrzebowali kilku minut, aby... oswoić się z piłką. Kiedy przekonał się, że piłka, to nie żę i nie klucze przystąpił odważnie do gry, w wyniku czego wkrótce piłka wylała doła po raz pierwszy w bramce aktorów. Sytuacje podbramkowe dostarczyły publiczności wiele emocji.

Do przerwy wynik brzmiał 3:1 na korzyść dziennikarzy. Po przerwie przewagę zdobyli aktorzy, wbijając dziennikarzom dwa gole. W ten sposób mecz zakończył się niespodziewanym remisem 3:3. Sędziował ku pełnemu zadowoleniu publiczności — przez kolegium sędziów ŁOZPN — ob. Grabowski.

Loteria książkowa
Już w czasie, kiedy dziennikarze i aktorzy grali na boisku, część publiczności zaczęła grać... na loterii. Przeważnie były to kobiety, nie interesujące się sportem i nie umiejące ocenić „poświęcenia” i „bohaterstwa” obywateli. Po zakończeniu meczu kiosk loteryjny został od razu obleżony przez tłum chętnych do wzięcia udziału. Powodzenie loterii było wprost niebywałe. Zwycięzcy byli nęcące wygrane takie, jak np. albumowe wydanie „Pana Tadusza”, „Lalka” Prusa w pięknej płóciennej oprawie, „Burza” Ili Erenburga i inne.

Komunikat
Dziś 20. VI. br. o godz. 17 (punktualnie) w sali Filharmonii Łódzkiej odbędzie się Ogólnolódzka Odprawa Wykładowców i Prelegentów, na której wiceprez. Centralnej Szkoły PZPR im. J. Marchlewskiego tow. Berier wygłosi referat na temat „45 rocznica walk partykadowych w Łodzi w 1905 r.” Obecność prelegentów Komitetu Łódzkiego, wykładowców i prelegentów KD obowiązkowa.

WYDZIAŁ PROPAGANDY, OŚWIATY I KULTURY KL. PZPR.

Wielkie święto — mówi Marianna Sobstel, która z dwiema córeczkami przybyła do parku. Nasze święto, święto wszystkich ludzi pracy w Łodzi, obchodzimy wraz z piątą rocznicą naszej gazety. Przez ten czas gazeta nasza walczyła o pokój, walczyła o wykonanie planów produkcyjnych, te pilla biurokracji, Ot, najlepszym tego przykładem jest moja sprawa. Przecież nikt inny, jak właśnie „Głos Robotniczy” pomógł mi szybko załatwić sprawę w Wydziale Kwaterunkowym. — Maż mój — dodaje po chwili — pracuje w Zakładach im. Stalina. Także tu przybył, by wraz z całą robotniczą Łodzią uczyć rozpięć naszej gazety. Został właśnie przy tamtej estradzie, by posłuchać pieśni.

Po godz. 16 na polanie zajeżdżają samochody ciężarowe: przyjechała Łódzka Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Józefa Pawłowskiego oraz solisci: A. Winiarska, S. Szykariski i E. Banaszyk. Ludzi przybywa z każdą minutą. Ciągnęli wszystkimi drogami, ale ja mi, z dziećmi, z rodzinami, — żeby ubawić się na świętym powietrzu, na łonie natury. Śmiech, gwar, krzyki, żęją się powitalne okrzyki. Spotkanie niełatwe — wszak bystre oko zawsze znajdzie w tłumie znajomą twarz.

Oto jak! Tata otoczony trzema „pociehanami”, popychając wózek z czwartym, najmłodszym, bohaterko przediera się przez tłum na plac, z którego dochodzą dźwięczne tony muzyki. — Serwus, Janek! — zatrzymuje go kolega. — Miałeś dobrego „nosa” ze tu przyszedł. Powiadaj ci — zabawa doskonała, PSS-y — palce liczą, produkcje artystyczne — jedna po drugiej. Orkiestra — aż nogi same rwa się do tańca.

Nasz tata z lekką zazdrością spogląda na kolegę. Ba, łatwo mówić o tańcu, gdy się z narzęziona, tak jak on, idzie na zabawę. Co innego, gdy się jest ojcem czworga dzieci, Ale o czym to teraz mówią przez radio? — O walce o pokój, o zapewnieniu pięknej, szczęśliwej przyszłości dla młodego społeczeństwa, dla dzieci. — Dzieci to przyszłość naszego kra-

Bieg na przełaj
Na trasie 200 m w biegu na przełaj biorą udział chłopcy do lat 14. 5-ciu pierwszych zostało nagrodzonych książkami. Są to: Eugeniusz Prowoński z kl. VII szkoły podst. nr 23, Julian Sykula z IV klasy, szkoła nr 105, Edward Trygier z VI klasy, szkoła nr 129, Jerzy Bartoszewicki z kl. V, szkoła nr 129 oraz Ryszard Matczak z klasy VI, szkoła nr 75.

Nad stawem
Amatorzy tzw. sportu wodnego mogli użyć sobie dowoli na kajakach. Staw w Parku Ludowym cieszył się więc powodzeniem. Przyjemnie było wiosłować w takt muzyki, nadawanej przez radio.

Imprezy dla dzieci
Poza wycieczką na przełaj dla dzieci — zorganizowano dla naszych najmłodszych szereg innych rozrywek i imprez. Najbardziej atrakcyjnymi z nich były: „wysięg w workach” i „wysięg z jaskiniem na łyżce”. Śmiechu wśród dorosłych i dzieci było przy tym co niemiara!

Festiwal pieśni, muzyki i tańca
Publiczność płynie ze wszystkich stron w kierunku największego placu w parku na Zdrowiu. Od jasnej zieleni trawy i drzew, jaskrawo odbijają białe — czerwone transparenty, na których widnieją hasła: „Głos Robotniczy — to Twoja gazeta”, „Prasa robotnicza — orężem walki o pokój!”. Dwie odległe od siebie estrady — pięknie udekorowane; na tle czerwieni, wielka biała „piątka” — symbol 5-iej rocznicy istnienia naszej gazety. Wielka polana, będąca terenem licznych imprez artystycznych, gromadzi coraz więcej osób.

Ojcowie i matki wysoko podnoszą na ramionach dzieci, by niczego ze wspaniałego ludowego widowiska nie straciły. Zespół CBT na estradzie nr 2 wykonuje pieśni polskie i radzieckie oraz recytacje poezji. Daleko, przez mefagony, zainstalowane na polanie rozchodzą się słowa aktorów.

Burze oklasków wywołuje występ taneczny dzieci pracowników Pręziń Mięskiej. Chór mieszany „Elektrobudowy” i tańce baletu świetlicowego PZPB nr 8 — wzbudzają nieopisaną entuzjazm.

Artystka Teatru im. Jaracza Ewa Krasieko śpiewa, przy akompaniamencie A. Lustiga — ludowe pieśni polskie, po czym gra solo na akordeonie Apolinary Pindras melodie ludowe polskie i radzieckie. W przerwach przygrywa orkiestra tramwajarzy i kolejarzy oraz muzyka z płyt, nadawana przez mefagony. Na trawnikach tańczą liczne pary. Ze wszystkich stron przybywają wciąż nowi ludzie: starzy i młodzi, kobiety, dzieci — wszyscy pragną uczestniczyć w weselu piątą rocznicę swojej gazety.

— Bo to przecież dzisiaj nasze

ju — grzmi głosnik, a nasz tata spogląda z dumą na swoje pociechy. Niech tam inni sobie tańczą, a on dzisiaj zafunduje dzieckom lody, kupi im losy na loterie książkowa, pokaże występy świetlicy dziecięcej. Razno przepycha się do estrady, gdzie mali tancerze z PZPB nr. 8 tańczą starczyściego oberka. Już ginie nam z oczu.

Po środku parku na świeżym murawie tańczy setki par. Orkiestra tramwajarzy przygrywa od ucha. Młodzi i starzy ujmują się w pary i wywijają, że aż się oczy radują parzyć. Oberki, polki, tanga, walczyki — bez odpochnięcia. Nie widać ani śladu zmęczenia na rozświetlonych twarzach, które mocne słońce maluje na kolor czerwony i brązowy. Orkiestra dmie w trąby ię sę.

— Ho, ho, nasz tramwajarzy, to chłopcy na schwał — padają słowa pełne uznania.

— Ale zabawa! Ale uciecha! Niech nam „Głos” żyje sto lat, że swoim czytelnikom taka zgotował przyjemność! — woła tow. Szczepański, 40-letni szef z PZPB im. Marchlewskiego. — Dawno już się tak nie ubawiłem, jak dziś.

Opodal grona tańczących biwakuja zwolennicy odpochnięcia i tak zwanego „rozprostowania kości”. Ziemia, mimo sobotniego deszczu, sucha, nagrzana, trawa pachnie, pach na drzewa. Ach, jak miło! Nie czuć dymu, nie słychać loskotu fabryk. Jak to przyjemnie odpochnąć po całym tygodniowej pracy!

— Żeby tak częściej organizować takie zabawy! — słychać głosy wśród bawiących się i wśród odpooczywających na murawie.

Na estradzie występuje para komików. On w cylindrze, marynarce w kratkę — wytworny „Antek”. Ona niska, gruba jak beczka. Widzowie pokładają się ze śmiechu. Śmieje się para starszych ludzi, stojących opodal nas. To ob. Dominiak, pracownik PKP z żoną.

— To jest naprawdę doskonały pomysł — mówi ob. Dominiak. — Zabawa połączona z występami zespo-

łów świetlicowych, z występami artystów.

— Człowiek nie zawsze ma czas iść do świetlicy i do teatru, a tutaj przyjemnie z pożytecznym. Napatrzy się na tańce, nasłucha śpiewu muzyki — dodaje ob. Dominiakowa. — Patrzę, słucham i co tu dużo mówić, jestem wzruszona. Czy kto przed wojną pomyślał o takich rozrywkach dla ludzi pracy!

Opery „Halka” słuchało z zapartym oddechem kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Wokół estrady — istne morze głów. Tuż przy estradzie starszuszka — lat powyżej 60-ciu. Słucha jak uroczona. Na pewno nie była nigdy w operze. Na pewno dawna robotnica — na głowie chusteczka, twarz poorana siecią zmarszczek. A z oczu toczą się powolutku łzy zachwytu. Jaka piękna muzyka!

Aprowizacja dopisała
Ruchome punkty odżywe na samo chłoda MHD i PSS zapewniają wspaniałą słodycze, napoje, bułki z kiełbasą, owoce, papierosy. Bez troski radość i obfitość żywności i napojów towarzyszy 5-ociuleciu naszej gazety.

Żywa gazetka „Głosu Robotniczego”
A oto — gdy zabawa osiąga swój punkt kulminacyjny — na estradzie „kolportowana” jest „Żywa gazetka”

Wielkie święto — mówi Marianna Sobstel, która z dwiema córeczkami przybyła do parku. Nasze święto, święto wszystkich ludzi pracy w Łodzi, obchodzimy wraz z piątą rocznicą naszej gazety. Przez ten czas gazeta nasza walczyła o pokój, walczyła o wykonanie planów produkcyjnych, te pilla biurokracji, Ot, najlepszym tego przykładem jest moja sprawa. Przecież nikt inny, jak właśnie „Głos Robotniczy” pomógł mi szybko załatwić sprawę w Wydziale Kwaterunkowym. — Maż mój — dodaje po chwili — pracuje w Zakładach im. Stalina. Także tu przybył, by wraz z całą robotniczą Łodzią uczyć rozpięć naszej gazety. Został właśnie przy tamtej estradzie, by posłuchać pieśni.

Po godz. 16 na polanie zajeżdżają samochody ciężarowe: przyjechała Łódzka Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Józefa Pawłowskiego oraz solisci: A. Winiarska, S. Szykariski i E. Banaszyk. Ludzi przybywa z każdą minutą. Ciągnęli wszystkimi drogami, ale ja mi, z dziećmi, z rodzinami, — żeby ubawić się na świętym powietrzu, na łonie natury. Śmiech, gwar, krzyki, żęją się powitalne okrzyki. Spotkanie niełatwe — wszak bystre oko zawsze znajdzie w tłumie znajomą twarz.

Oto jak! Tata otoczony trzema „pociehanami”, popychając wózek z czwartym, najmłodszym, bohaterko przediera się przez tłum na plac, z którego dochodzą dźwięczne tony muzyki. — Serwus, Janek! — zatrzymuje go kolega. — Miałeś dobrego „nosa” ze tu przyszedł. Powiadaj ci — zabawa doskonała, PSS-y — palce liczą, produkcje artystyczne — jedna po drugiej. Orkiestra — aż nogi same rwa się do tańca.

Nasz tata z lekką zazdrością spogląda na kolegę. Ba, łatwo mówić o tańcu, gdy się z narzęziona, tak jak on, idzie na zabawę. Co innego, gdy się jest ojcem czworga dzieci, Ale o czym to teraz mówią przez radio? — O walce o pokój, o zapewnieniu pięknej, szczęśliwej przyszłości dla młodego społeczeństwa, dla dzieci. — Dzieci to przyszłość naszego kra-

Bieg na przełaj
Na trasie 200 m w biegu na przełaj biorą udział chłopcy do lat 14. 5-ciu pierwszych zostało nagrodzonych książkami. Są to: Eugeniusz Prowoński z kl. VII szkoły podst. nr 23, Julian Sykula z IV klasy, szkoła nr 105, Edward Trygier z VI klasy, szkoła nr 129, Jerzy Bartoszewicki z kl. V, szkoła nr 129 oraz Ryszard Matczak z klasy VI, szkoła nr 75.

Nad stawem
Amatorzy tzw. sportu wodnego mogli użyć sobie dowoli na kajakach. Staw w Parku Ludowym cieszył się więc powodzeniem. Przyjemnie było wiosłować w takt muzyki, nadawanej przez radio.

Imprezy dla dzieci
Poza wycieczką na przełaj dla dzieci — zorganizowano dla naszych najmłodszych szereg innych rozrywek i imprez. Najbardziej atrakcyjnymi z nich były: „wysięg w workach” i „wysięg z jaskiniem na łyżce”. Śmiechu wśród dorosłych i dzieci było przy tym co niemiara!

Festiwal pieśni, muzyki i tańca
Publiczność płynie ze wszystkich stron w kierunku największego placu w parku na Zdrowiu. Od jasnej zieleni trawy i drzew, jaskrawo odbijają białe — czerwone transparenty, na których widnieją hasła: „Głos Robotniczy — to Twoja gazeta”, „Prasa robotnicza — orężem walki o pokój!”. Dwie odległe od siebie estrady — pięknie udekorowane; na tle czerwieni, wielka biała „piątka” — symbol 5-iej rocznicy istnienia naszej gazety. Wielka polana, będąca terenem licznych imprez artystycznych, gromadzi coraz więcej osób.

Ojcowie i matki wysoko podnoszą na ramionach dzieci, by niczego ze wspaniałego ludowego widowiska nie straciły. Zespół CBT na estradzie nr 2 wykonuje pieśni polskie i radzieckie oraz recytacje poezji. Daleko, przez mefagony, zainstalowane na polanie rozchodzą się słowa aktorów.

Burze oklasków wywołuje występ taneczny dzieci pracowników Pręziń Mięskiej. Chór mieszany „Elektrobudowy” i tańce baletu świetlicowego PZPB nr 8 — wzbudzają nieopisaną entuzjazm.

Artystka Teatru im. Jaracza Ewa Krasieko śpiewa, przy akompaniamencie A. Lustiga — ludowe pieśni polskie, po czym gra solo na akordeonie Apolinary Pindras melodie ludowe polskie i radzieckie. W przerwach przygrywa orkiestra tramwajarzy i kolejarzy oraz muzyka z płyt, nadawana przez mefagony. Na trawnikach tańczą liczne pary. Ze wszystkich stron przybywają wciąż nowi ludzie: starzy i młodzi, kobiety, dzieci — wszyscy pragną uczestniczyć w weselu piątą rocznicę swojej gazety.

— Bo to przecież dzisiaj nasze

„Głosu Robotniczego”. Artystki teatru im. Jaracza — Ewa Krasieko, Jerzy Gwikliński, Zofia Perczyńska oraz A. Lustig — wypełniają szpalty naszej gazetki.

Park Ludowy nie miał nigdy takiego powodzenia, jak w roku bieżącym. Po wielkim Festynie Pokoju — pięćlecie „Głosu Robotniczego” obchodzone radośnie i wesoło przez jego czytelników i sympatyków — stało się okazją do bezstroskiej zabawy dla nas pracujących naszego miasta.

Po godzinie 21-film
Liczni amatorzy filmu, gdy się ściemniało, znaleźli i dla siebie godziwą rozrywkę. Pod gołym niebem wyświetlano filmy czeski, wesołe komedie pt. „Pan Nowak”, poprzedzony dodatkami: „Po kój zwycięży wojnę”.

Wesoło i radośnie obchodzili pięćlecie swej gazety nasze miasto. Była to bowiem równocześnie rocznica 5-ciu lat osiągnięcia klasy robotniczej Łodzi i jej awangardy — Partii, 5-ciu lat walki o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych, 5-ciu lat nieugiętej walki o pokój, o zbudowanie podstaw osjializmu.

Czerpiąc wzory z pracy radzieckich związków zawodowych

włókniarze polscy zrealizują zadania postawione przed nimi w Planie 6-letnim

Drugi dzień obrad Krajowego Zjazdu Włókniarzy

(Dalszy ciąg ze str. 1-6)

działów Związku i poszczególnych rad zakładowych. Nie brak było również wystąpień samokrytycznych. Jako szczególnie cenna należy potraktować wypowiedź tow. Stanisła

wy Urbańczyk z Bielska, której delegaci urządzili długotrwałą owację.

SZKOLENIE ZAWODOWE, KADRY
Wachlarz zagadnień poruszanych podczas wczorajszej dyskusji był

Delegacja absolwentów państwowych liceów pedagogicznych u Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA, (PAP) — Dnia 18 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut, wraz z członkami Rady Państwa, podejmował w salach Rady Państwa absolwentów państwowych liceów pedagogicznych.

W przemówieniu podaliśmy na str. 1-6 „Głosu”).

W imieniu młodych nauczycieli i wychowawców szkół podstawowych odpowiedziała na słowa Prezydenta absolwentka Państwowego Liceum Pedagogicznego z Zawiercia — Danu

Witając zebranych, Prezydent RP wygłosił przemówienie. (Tekst prze-

W przemówieniach, w serdecznej atmosferze odbyło się przyjęcie w salach Rady Państwa.

bardzo szeroki, dyskutanci nawiązywali w swych wypowiedziach do uchwał III i IV Plenum KC PZPR i III oraz IV Plenum CRZZ. Tow. Kwaśniak z PZPB im. I Dywizji mówił o złym systemie szkolenia ika czy i przykład na swoich zakładach, gdzie wysuwa się uczniów na samodzielnych ika czy oraz pomagaczki na przykład, nie zapewniając im żadnej opieki ze strony starszych ika czy, skutkiem czego 60 proc. pracowników załogi jest faktycznie niedo-

szkolonych i nie wyrabia swych baz produkcyjnych. Ogniwa związkowe w fabryce nie zwracają dotąd zupełnie uwagi na sprawę kadr, a przecież sprawa ta staje się obecnie niezwykle palącą w świetle uchwał IV Plenum.

Tow. Stanisława Urbańczyk z

Bielska mówił o złej polityce kadr w PZPW im. Pawła Findera w Bielsku, gdzie uczniów ika czy używa się do prac gospodarczych i podwózkowych, zamłast szkolić ich na dobrych ika czy. Tow. Urbańczyk mówił również o niedostatecznym wysuwaniu kobiet na wyższe stanowiska na terenie zakładów włókienniczych Bielska, gdzie daje się jeszcze zauważyć brak zaufania do kadr kobiecych i brak nienuzasadnione lekceważenie „majstrów w spódnicy”.

Wiele uwagi poświęcili towarzysze dyskutanci sprawom socjalnym. W dyskusji poruszono poza tym wiele innych istotnych zagadnień, dotyczących działalności Związku.

Dziś, w trzecim dniu obrad dyskusja toczy się będzie w dalszym ciągu.

Watykan przeciw pokojowi

Akcia obrony pokoju zatacza coraz szersze kręgi. Zdecydowanie wystąpiło po stronie pokoju 800 milionów ludności krajów socjalizmu i demokracji ludowej. Odrzynie masy robotnicze i pracownice krajów kapitalistycznych dają dowód swej nieustępliwej woli pokoju, podpisując Apel Sztokholmski.

Po drugiej stronie stoi stolica imperializmu amerykańskiego wraz ze sztabem swych kapitalistycznych lokai. Ale stoi także i stolica... watykańska.

Przypomnijmy sobie — aby zrozumieć dzisiejsze stanowisko Watykanu — jego zachowanie się podczas wojny z hitleryzmem. Czy Watykan jednym choćby słowem potępił mord, rozpętany przez brnatyn, bestialski faszyzm hitlerowski? Nie! Za to w październiku 1939 roku, w encyklice „Summi pontificatus” określił najazd hitlerowski jako „walkę interesów o sprawiedliwy podział bogactw, którymi Bóg obdarzył ludzkosć”. W półtora roku później papież błogosławił narodowi włoski, „któremu przypadła przewidziana przez opactwo wielka boska misja” — mianowicie udział w wojnie z ZSRR. A kancelaria papieska się instrukcje do swych podwładnych, wzywając do poparcia militarnej kampanii przeciw Związkowi Radzieckiemu, „nie tylko biernie, ale i

czynnie”. Jeszcze później, w chwili przejściowego powodzenia hitlerowskiego, w orędziu wigilijnym, 1942 roku, Watykan głosił: „Kto głębiej sięgnął wzrokiem ducha w dziedzinę stosunków społecznych, ten przeważał wojnę i pragnął jej”.

Później, gdy faszystowskie kolunmy pancerne poczęły trzeszczeć, gdy pod Stalingradem odwrócić się karta — Watykan wszystkie wysiłki kieruje na uratowanie Niemców od ostatecznej zagłady.

Po wojnie i po rozłamaniu imperializmu hitlerowskiego Watykan od daje wszystkie rozporządzone środki na usługi innego imperializmu, na usługi imperializmu amerykańskiego. Ręka w ręce z wywiadem amerykańskim pracują różne instytucje wywiadu watykańskiego. Organizacje typu „Pro Russis”, „szkoły cywilnych wywiadów Watykanu”, specjalne grupy jezuitów, kształconych w szu ce szpiegostwa i dywersji stają do dyspozycji wasyngtonskich wykonawców woli Wall-Street. Początkowo istnieje tylko tajna — zawarta w r. 1948 — umowa o współpracy Watykanu i władcy Ameryki. W

tem samym jednak roku w leciu, Pius XII zwołuje do Rzymu kardynałów Europy i Ameryki dla omówienia „Planu X”, planu dywersji przeciw postępowym siłom pokojowi, przeciw bastionom pokoju — ZSRR i krajom demokracji ludowej.

W szeregu procesów przeciwko organizatorom dywersyjnej roboty na terenie krajów demokracji ludowej ujawniła się rola Watykanu, jako inspiratora zdrady.

Jednocześnie każde zdemaskowanie imperialistycznego agenta watykańskiego wywoływało wściekłe ataki przy pomocy prasy, radia, czy listów papieskich i biskupich przeciw tym, którzy przyłapali zbrojnych. Tak było podczas procesu węgierskiego kardynała Mindszentygo. Tak było podczas szeregu innych procesów, w których ujawniła się rola Watykanu i jego wywiadów. Ostatnio proces zdradcy w Czechosłowacji obnażył związki pomiędzy wrogami Czechosłowacji a Watykanem. Przednio proces 10 cześkich duchownych wykazał, że byli oni zdradcami, organizatorami dywersji, sabotażu i szpiegami. Oczywistym jest udział w

tej znowie owych „specjalnie szkolenych” agentów.

Na forum politycznym stolica papieska poparła bez reszty nie tylko akcję zwaną „planem Marshalla”, ale i dalsze próby opanowania Europy i świata przez imperialistów amerykańskich, przez amerykańskich podżęzacy wojennych. Pakt antyatlantycki, którego agresywny charakter jest dla wszystkich oczywisty, otrzymał pełną aprobatę Watykanu. W myśl porozumienia o pomocy wzajemnej, stolica papieska, poprzez kler i partie katolickie, dopomaga do szerzenia władzy dolara i propagandą jedyną władztwa Stanów Zjednoczonych.

Nie sposób nie wspomnieć — robiąc ten „pobieżny obrachunek” — o stosunku Watykanu do Polski. Całkowita obojętność wobec tragedii Polski i Polaków podczas wojny nie raz już była omawiana. Nie ma potrzeby jeszcze raz wspominać znanych faktów. Po wojnie obojętność zmieniła się we wrogość. Watykan nie uznał władz Polski Ludowej i konserwuje przy sobie „poselstwo” kliki londyńskich emigrantów. Zdecydowa nie wystąpił Watykan przeciw gran-

cy na Odrze i Nysie. Administracja watykańska uważa księży polskich na ziemiach zachodnich za „tymczasowych administratorów”, co oburza nawet kler katolicki w Polsce. Jednocześnie szeregami swoich wystąpień wobec Niemców, Watykan podsycał niemiecki szowinistyczny nacjonalizm i niemiecki rewizjonizm. Człotści, świadczące w przemówieniach do nacjonalistów niemieckich, zadawały bolesne ciosy wierzącym katolikom w Polsce.

Nie też wiec dziwnego, że tak mocno związały się z „obozem podżęzacy wojennych”. Watykan występuje przeciwko obawom pokoju, wypowiada się przeciwko Apelowi Pokoju, a podlegli mu dostojnicy Kościoła występują otwarcie przeciw akcji na rzecz pokoju.

Każdy dzień rozwijania walki narodów o pokój przynosi nowe fakty, potwierdzające wrogość Watykanu wobec walki o pokój. We Francji, we Włoszech, w Belgii, Austrii i w innych krajach biskupi stoją w pierwszym szeregu bojowników przeciwko ruchowi pokoju. Nacisk Watykanu wymusił na szeregu katolickich

działaczy we Włoszech wycofanie się z aktywnej walki przeciwko bombie atomowej. We Francji biskupi agitują przeciw podpisywaniu Apelu Sztokholmskiego, a belgijski biskup w Verviers, pozardrośszy laurów żandarnom Adenauera, posunął się w swej goitliwości wobec zbrodniarzy atomowych tak daleko, że podarł listę z podpisaniami.

Ręka Watykanu w organizowaniu sił antypokojowych najwyraźniej widoczna jest i w Polsce. Kłóż może użnać za przypadek, że biskupi polscy — po powrocie kardynała Sapiehy z Rzymu — zaprzestali grania na zwołanie i jak jeden mąż odmówili podpisania Apelu, choć poza wszystkim innymi względami, zobowiązywało ich do tego porozumienie kwietniowe.

W walce o pokój, w walce przeciwko podżęzaczom wojennym zarysowują się wyraźnie postępy ludzi i grup społecznych. Po jednej stronie są narody pragnące pokoju. Po drugiej stronie podżęzacz wojenni, amerykańscy imperialiści, Watykan, neo faszyci wszelkich maści i rewizjonści niemieccy.

Narody nie ustają w walce z podżęzaczami wojennymi i doprowadzą te walkę do zwycięstwa. Nie ustanie też w tej walce naród polski.

Jan Dabrowski

Kronika m. Kutno

Działo się to przed 45 laty
Z historii czerwonego Zgierza



WAZNIEJSZE TELEFONY:

- 22 - Pow. Kom. M. O.
31 - Pow. Rada Narodowa
32 - Pow. Zakł. Elektryczny
33 - Miejski Posterunek MO
41 - Straż Pożarna
50 - Miejska Rada Narodowa
102 - Prezydium Pow. Rady Narodowej
91 - Urząd Zdrowia
108 - Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
20 - Szpital Powiatowy
34 - Ubezpiecz. Społeczna
7 - Walenta, Apteka
52 - Chacieńska, Apteka
106 - Apteka „Pod Orłem”

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2 tel 217.

W łódzkim okręgu przemysłowym strajki ekonomiczne i wystąpienia robotników łódzkich przeciw kapitalistom i władzy carskiej, znalazły najżywszy odzwiek w Zgierzu. Robotnicy zgierscy na wieść o wypadkach 1905 r. w Łodzi rozpoczęli kilkudniowy strajk powszechny. Podobnie jak w Łodzi tak i w Zgierzu na skutek próby fabrykantów zwiększenia została ilość policji oraz sprowadzono setnie kozaków.

Od stycznia do czerwca 1905 roku kilkakrotnie robotnicy porzucali warszaty. Kilkakrotnie dochodziło do starć ulicznych między strajkującymi a policją i wojskiem carskim.

W połowie czerwca 1905 roku manifestacje robotników zgierzkich przybrały charakter masowy i objęły nie tylko świadomych robotników, ale również liczną resztkę okolicznej ludności wiejskiej, pracującą w zgierzkich fabrykach włókienniczych. Manifestacje te i zbrojne wystąpienia robotników były odpowiednią dla miejscowych fabrykantów, którzy zaczęli zwalniać z pracy najbardziej aktywnych działaczy strajkowych.

W piątek 16 czerwca 1905 roku

wybuchł strajk we wszystkich zgierzkich farbiarniach i wykończalniach. W kilku fabrykach majstrów Niemcy, zaczęli wymuszać robotnikom, opuszczającym warszaty i grozić im zwolnieniem z pracy. W fabryce „Lorenz i Krusche” w Zgierzkiej Manufakturze Wehnianej, w f-mie „Kurza” strajkujący robotnicy siłą wyrzucili odgrających się majstrów z fabryki. Fabrykanci przeważnie nie pokazywali się na terenie fabryki. Strajkujący robotnicy w liczbie kilku tysięcy osób zebraли się przy ul. Długiej, gdzie wznosili okrzyki przeciw wyzyskiwaczom i rządowi carskiemu. Przybyła policja i wojsko demonstranci obrzucili kamieniami. Dopiero wzmocnione posiłki wojska zdołaly rozpedzić tłum manifestujących robotników.

W fabryce J. Borsta i R. Maksa strajkujący robotnicy zwołali wiec, na który siłą sprowadzili obu fabrykantów, którzy przetrzymali przyrzekli podwyższyć zarobki robotnikom pracującym w farbiarni i wykończalni do 5 rubli tygodniowo. Podobne żądania wysunęli wszyscy robotnicy i po czterech dniach miejscowi kapitaliści przestraszeni zdecydowali i hojową postawą zgierzkiej klasy robotniczej i wiadomościami o krwawych walkach w Łodzi i Warszawie, uwzględniła żądania robotników. Straconą w ten sposób część zysku odbili sobie w inny sposób. W tym okresie w wielu guberniach wybuchła epidemia dżumy i cholery. Magistrat zgierzki, obawiając się epidemii w mieście, postanowił opodatkować miejscowych posiadaczy nieruchomości, kupców i fabrykantów pewną sumą pieniężną, która miała być przeznaczona na podniesienie stanu sanitarnego miasta. Fabrykanci nie sobie nie robili z tego zarządzenia i nie zastosowali żadnych środków w celu zlikwidowania brudów w swoich fabrykach i oczyszczenia stawów i rzeki, zanieczyszczonych przez ścieki fabryczne.

Po strajku zgierzkich robotników, wybuchł strajk piekarzy, którzy chcieli skorzystać z sytuacji i podwyższyć ceny na chleb i bułki. Manewr ten nie udało się, gdyż robotnicy natychmiast obstawili piekarnie, w których zamiast strajkujących piekarzy wypiekaly chleb kobiety i sprzedawały go po normalnej cenie. Wypadki w czerwcu 1905 roku

w Zgierzu nie miały tak ostrej rewolucyjnej formy i polityczne znaczenia jak w Łodzi czy Warszawie. Wykazały jednak miejsce w fabrykantom że minął już okres kiedy bezkarnie mogą wyzyskiwać klasę robotniczą, dojrzwającą do czynu rewolucyjnego. Kilkudniowy strajk powszechny zgierzkiej klasy robotniczej miał zresztą nie tylko charakter ekonomiczny. Oprócz wysuniętych żądań podwyżki plac, robot

nicy zgierscy protestowali przeciw uciskowi rządu carskiego, protestowali przeciw stale zwiększającemu się wyzyskowi klasowemu.

Dziś, po 45 latach, ocenając wystąpienia te, wiemy, że były one fragmentem olbrzymiej narażającej fali rewolucyjnej, która stawała do ostatnich granic, przyniosła w rewolucji październikowej 1917 roku, wyzwolenie klasie robotniczej, na szóstą część kuli ziemskiej.

Michałów wezwał Opiesin do współzawodnictwa długofalowego

Do Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej w Zduńskiej Woli napływ dzienny mleka wynosi obecnie ok. 10.000 litrów, co w porównaniu z rokiem poprzednim wykazuje około 50 proc. wzrostu. Szczególnie wyróżniają się gromady Michałów, Opiesin, Klady, gmina Zduńska Wola, następnie z gminy Wierzchy, Wola Flaszczyna, Pudłów i Branica. Jest na dzieja, że i pozostałe gromady pójda w ślad wymienionych.

Bardzo piękna inicjatywę powzięła gromada Michałów z gminy

Zduńska Wola, wzywając do współzawodnictwa długofalowego w dostawie mleka gromadę Opiesin z tejże gminy.

Należałoby by jeszcze pobudzić robotników do stosowania pomocy sąsiedzkiej w sprawie kolejnej zwózki mleka do mleczarni, gdyż większość mała i średniorolnych chłopów nie posiada koni i z tego powodu nie może odstawić mleka na czas. Adam Szczepański korespondent z Mleczarni

Są już rezultaty planowego skupu żywności

Wprowadzany stopniowo w poszczególne grupy województwa planowy skup żywności obawiający się obecnie w całym kraju, walczy na porządkowanie rynku miejscowego. Praktyka pierwszego okresu planowego skupu w pełni potwierdziła przewidywane korzyści płynące z tej formy obrotu żywności zarówno dla szerokiej mas chłopskiej trzody chlewniej jak i dla społecznego aparatu handlowego.

Chłopi-hodowcy uzyskali dzięki planowemu skupowi pewność, że tuczniaki będą odebrane w ustalonym terminie oraz że zapłata będzie dokonana natychmiast. Skrócenie również zostało czas oczekiwania na odbiór świń bezpośrednio na stodołę.

Z drugiej strony uspołeczniony aparat handlowy ma zagwarantowaną możliwość przygotowania się do odbioru ustalonej liczby tuczniaków zgodnie z planem. Unika się zaskakujących aparat handlowy skoków w podażach, które prowadziłyby do zaburzeń w skupie i niedostateczności w produkcji i w rezultacie do nierównomierności zaopatrzenia rynku.

W maju, kiedy planowy skup obowiązywał tylko w 7 województwach, plan skupu tuczniaków zakontraktowanych został na tym terenie wykonany w 100,7 proc., a plan skupu z wolnej podażi — w 99,2 proc. Osiągnięte zatem zostało podstawowe zadanie planowego skupu — nastąpił krok w kierunku uporządkowania podażi, a przez to i zaopatrzenia rynku.

Nowe bary mleczne w ośrodkach przemysłowych województwa

Okręgowa Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich w Łodzi uruchomiła w Łowiczu, Skierniewicach i Koluszach nowe bary mleczne. Placówki te cieszą się dużą frekwencją ludności robotniczej i młodzieży

szkolnej. Ogółem do chwili obecnej otwarto w ośrodkach przemysłowych województwa naszego 13 barów mlecznych.

W najbliższym czasie liczba barów zostanie podwojona.

Zaloga tomaszowskiej elektrowni na pierwszym miejscu

W ostatnich dniach zebrała się w Zgierzu komisja współzawodnictwa pracy elektrowni zgierzkiej, tomaszowskiej i piotrkowskiej, celem podjęcia wyników za maj, ostadcze go wyjaśnienia punktów spornych i podsumowania wyników za 1 miesiąc cy br.

Po przeliczeniu wyników za maj okazało się, że zwyciężył minimalnie Zgierz 116,22 punkt, przed Tomaszowem 115,90 i Piotrkowem 108,48.

Decyzją komisji niektóre punkty ustalone regulaminem zostały obniżone (gdź były za duże w stosunku do innych) i przeliczone od 1. I. 50 r. tak że punktacja ogólna zmniejszyła się.

Po obliczeniu wyników za 5 miesięcy br. na czoło tabeli wysunęła się elektrownia tomaszowska, mając 568,23 pkt, przed zgierzką 563,63 pkt. i piotrkowską 555,89 pkt.

Jak widzimy elektrownie zgierzka od lidera dzieli tylko 4,60 pkt. co należy z uznaniem podkreślić, gdyż Zgierz jest beniaminkiem współzawodnictwa, przystąpiwszy do niego dopiero w tym roku, gdy tymczasem elektrownie tomaszowska i piotrkowska współzawodniczą ze sobą już 4-ci rok.

Po przeliczeniu wyników komisja przystąpiła do rozdziału nagród pieniężnych, które otrzymali z terenu tomaszowskiej elektrowni przewodnicy pracy, a mianowicie: Jerzy Knap, Jan Rykiński i Tadeusz Rogulski.

Należy przypomnieć, że Jerzy Knap pracując przy legalizacji liczników, zobowiązał się wykonać do końca roku 200 proc. normy. Na jednym z zebrań przed 1 Maja podniósł swe zobowiązanie do 230 proc. Knap swoje zobowiązanie co miesiąc przekracza, a w maju wyrobił 262 proc. normy.

Przygotowania do akcji żniwno - omlotowej w Rawie Mazowieckiej

W Rawie Mazowieckiej odbyła się konferencja przedstawicieli partii politycznych, administracji, instytucji i działaczy społecznych, przybyłych dla omówienia, zgodnie z uchwałą Rady Państwa, przygotowań do akcji żniwno - omlotowej.

Rolnictwo w powiecie raw-

skim rozwija się pomyślnie. Obserwujemy stały wzrost pogłowia i wzrost wydajności z hektara. Bardzo pomyślnie zapowiadają się plony w PGR i spółdzielniach produkcyjnych. Przyczyniło się do tego stosowanie mechanicznej uprawy i wzrost zużycia nawozów sztucznych. Jakkolwiek warunki atmosferyczne dla powiatu rawskiego do tego czasu nie są sprzyjające, to jednak susza w nieczym nie szkodzi zbiorom w omawianych ośrodkach. Chłopi okoliczni z ządroską i podziwem patrzyli na wspaniałe wyrosnięte żyto, pszenice, jęczmień itp. w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych i przekonują się naocznie, iż gospodarka zespołowa jest lepszą i wyższą formą gospodarowania, niż gospodarka indywidualna.

Zebrał na konferencji zapoznali się z zadaniami, które stoją przed administracją państwową i instytucjami w nadchodzącej akcji żniwno - omlotowej, w szczególności przed POM-ami, SOM-ami i PZGS-ami. Obowiązane są one do posiadania na składzie materiałów pędnych, części wymiennych i artykułów pierwszej potrzeby. Przegląd parku maszynowego Państwowych i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych wykazał, że SOM-y mają opracowany plan pracy, oparty na przydziale pewnej ilości wioseł, a nie na zapożyczeniach chłopów, ani na umowach z rolnikami.

SOM-y wykazują stały wzrost liczby maszyn. Kierownictwo prowaździ ożywioną działalność u-

W Żychlinie już pracuje nowe Prezydium Miejskiej Rady Narodowej

Przed kilkoma dniami odbyły się w Żychlinie wybory do nowego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Na uroczystej sesji obecni byli: tow. Kuerner — wiceprezydium Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i tow. Stanisław Gałka — przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej oraz sekretarz KM PZPR tow. Stanisław Panfil.

Sesję MRN poprzedziło zwyczajne plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, na którym tożę pucający przewodniczący MRN tow. Czesław Stachowski i burmistrz tow. Stanisław Budzyński złożyli sprawozdanie z 5-letniej gospodarki miejskiej. Po wysłuchaniu sprawozdań i przeprowadzonej dyskusji, uwytkującą dorobek miasta, plenum Rady jednogłośnie udzieliło absolutorium ustępującym władzom.

Wybór nowego Prezydium poprzedził referat o zadaniach i funkcjonowaniu terenowych organów

jednolitej władzy państwowej — wygłoszony przez przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej tow. Stanisława Gałkę. Mówca między innymi podkreślił, że rady narodowe po dokonanej reorganizacji winny stanowić aparat rekrutujący się z kadr robotniczo-chłopskich. Rady muszą być powiązane jak najściślej z szerokim ogółem i muszą być wyrażicielami potrzeb wszystkich ludzi pracy. Trzema- wiający następnie i sekretarz KM PZPR tow. Stanisław Panfil stwierdził między innymi, że Partia będzie czuwać i udzielać pomocy w wykonaniu tych wszystkich zadań, które stoją przed radami narodowymi.

Następnie przemawiał przedstawiciel ZSL ob. Andrzej Wólcowski, zapewniając w imieniu miejscowego zrzeszonego w ZSL chłopstwa, że przylega się ono do budowy socjalizmu.

Po przemówieniach i omówieniu regulaminu rad narodowych, przedstawiono obecnym nazwiska kandydatów do Prezydium Rady. W wyniku tajnego głosowania nad zgłoszonymi kandydaturami, do nowego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wybrani zostali: tow. Józef Kawka — przewodniczący, tow. Władysław Halabry — wiceprzewodniczący, tow. Mirosław Rędziewicz — sekretarz (tow. Zofia Lampies i ob. Światłowski Bronisław jako członkowie).

Po dokonanych wyborach ustalono tekst depeszy do Prezydenta

Państwa, tow. Bieruta. W depeszy między innymi czytamy: „Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że obo- wiązki jakie na nas nałożyły masy ludu pracującego wysonywać będziemy ściśle, mając w pierwszym rzędzie na względzie walkę o utrzymanie pokoju i budowę socjalizmu”.

Uroczystą sesję zakończono o- spiewaniem „Międzynarodówki” (R)

Pociągi teatralne „Orbisu”

Chcąc umożliwić jak najszerszym masom robotników i chłopów odwiedzenie teatru — PBF „Orbis” zainicjowało ostatnio wielką akcję tak zwanych „pociągów teatralnych”.

Akcja ta polega na tym, że „Orbis” organizuje przy współdziałaniu ZSCh i Związków Zawodowych wycieczki zbiorowe z miejscowości oddalonych od ośrodków teatralnych, oddając do dyspozycji wycieczek pociągi popularne (50 proc. niższej) i załatwiający wyżywienie oraz bilety do teatrów. Po zwiedzeniu miasta i obejrzeniu przedstawienia teatralnego — uczestnicy wycieczki wracają pociągami specjalnym do swego miejsca zamieszkania. Chłopów zamieszkujejących w miejscowościach oddalonych od stacji kolejowych — dowozi się samochodami Gminnych Spółdzielni ZSCh lub też organizuje dojazd furmankami.

Akcja „pociągów teatralnych” cieszy się szczególnym powodzeniem na robotniczym Śląsku.

W ramach tej akcji „Orbisu” — odwiedziło już teatry ponad dwaście tysięcy osób. (AWW).

Z biurokratycznej łaki Czy dozorca nocni powinni podpisywać dzienne listy obecności?

W PZGS Samopomoc Chłopska w Łęczycy istnieje od pewnego czasu zwyczaj, że dozorca, pilnujący magazynów w nocy, muszą zgłaszać się do biura w ciągu dnia i podpisywać listy obecności. Zwyczaj ten jest nie życiowy, jeśli chodzi o dozorców, rozpoczynających pracę o godz. 24. Dozorca ci zmuszeni są zgłaszać się o godz. 15,30, tzn. przed zamknięciem biura, aby podpisać listę. Wygląda to w ten sposób, że dozorca, który o godz. 8 kończy służbę i idzie do domu, aby wypocząć po nieprzespanej nocy, zmuszony jest zrywać się w ciągu dnia, aby zdążyć do biura. Jeden z nich ma ponad 2 km. z domu do biura. Dodac jeszcze trzeba, że podpis złożony przez pracownika o godz. 15,30, wcale nie daje

refekcji, że stawi się on o godz. 24 na służbę. Pracownicy wysunęli projekt, aby lista była podpisywana w magazynie podczas zmiany, jednakże projekt ten został odrzucony przez referenta personalnego PZGS ob. Władysława Stańczyka, bez umoty- wowania tego stanowiska.

Jest rzeczą jasną, że tego rodzaju zarządzenie referenta personalnego absolutnie nie gwarantuje dobrej pracy nocnego dozorca. Stawia się on do obowiązków niewypoczęty z powodu konieczności zgłaszania się do biura w godzinach przeznaczonych na sen.

Nie wątpliwy, że sprawa ta załatwuje się PZGS „Samopomoc Chłopska” w Łęczycy. A. S.

Milion nowych członków werbuje spółdzielczość spożywców

Na ostatniej naradzie instruktorów społeczno-samorządowych oddziałów okręgowych Związku Spółdzielni Spożywców, która odbyła się w Warszawie, przedyskutowano plan pracy na drugie półrocze, który przewiduje m. in. zwerbowanie i miliona nowych członków spółdzielni spożywców spośród członków związków zawodowych, Ligii Kobiet i ZMP. Akcja werbunkowa osiągnie największe nasilenie w okresie od 15 września do 15 października br.

Na jesieni br. nastąpi zmiana statutu w spółdzielni spożywców, idąc o m. in. w kierunku wprowadzenia określonych form pierwszeństwa członków spółdzielni. Spółdzielnie poddyma na szeroka skalę codzienną i okresową dostawę towarów do domów (np. mleka) oraz rozwinięciem poradnictwa gospodarczego i szkolenie w zakresie gospodarstwa domowego kobiet — członkin spółdzielni.

Jedna stołówka PSS w Zduńskiej Woli — to za mało

Na terenie Zduńskiej Woli czynna jest stołówka PSS. Mieści się ona w średnieściu, gdzie przez tego znajduje się 5 prywatnych restauracji. Było by dobrze, aby Powszechna zainteresowała się naszymi warunkami i zorganizowała jeszcze jeden punkt zbiorowego żywienia w pobliżu zakładów pracy, aby w ten sposób ułatwić robotnikom spożycie taniego i dobrego obiadu.

Nie wątpliwy, że druga stołówka w Zduńskiej Woli będzie miała frekwencję, ponieważ słyszy się ciągle w środowisku robotniczym uwagi o konieczności uruchomienia jej. E. Michałak

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych”

CZYTAJCIE „GŁOS” rozpowszechniacie

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Telefon: 214-14. Redaktor naczelny 214-14. Zastępca red. naczelnego 218-23. Sekretarz odpowiedzialny 218-05. Dział partyjny 218-09. Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ślenczyńskich 219-42. Dział mutacji 224-29. Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny 218-11. Dział rolny 254-21 wewn. 9. Redakcja nocna 172-31. Koloportat. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja 250-42. Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca RSW „Prasa”. Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 35, III-cie piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Kuch” na konto P.K.O. Nr. VII-8433.